

Monika Sulejewicz-Nowicka¹

BIOGRAFIA POCHWALNA JAKO ELEMENT KOMPOZYCJI PANEGIRYKU JANINA JAKUBA KAZIMIERZA RUBINKOWSKIEGO

a, citation and similar papers at core.ac.uk

brought to y

Badaczka literatury dawnej – Hanna Dziechcińska – w monografii *Biografistyka staropolska w latach 1476–1627 (kierunki i odmiany)* wyróżniła biografię pochwalną, historyczną i mieszaną, zamykając granice chronologiczne swoich badań na pierwszych latach XVII wieku². Przedmiotem analizy będzie więc aspekt panegiryczny dzieła toruńskiego mieszczanina i sekretarza królewskiego – Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego – mieszczącego się w wytyczonych przez Dziechcińską granicach, którego pierwsze wydanie miało miejsce w 1739 roku. Jest to *Janina zwycięskich tryumfów dziełami i heroicznym męstwem Jana III, króla polskiego, na Marsowym Polu Najjaśniejszy, po przetamanej otomańskiej i tatarskiej potencji*. Utwór ten reprezentuje typ biografii pochwalnej wzbogaconej o elementy dokumentarne i panegiryczne. Upamiętnia nie tylko dzieje odsieczy wiedeńskiej 1683 roku, ale przede wszystkim słaui Jana III Sobieskiego jako rycerza chrześcijańskiego i zbawcę chrześcijańskiej Europy. Autorowi *Janiny* niewątpliwie przyświecał cel dydaktyczny. Wspomniana badaczka zaznaczyła, że w tego typu piśmiennictwie był to czynnik dominujący. Dydaktyzm mógł się pojawić we wszystkich trzech odmianach biografii, kreującej bohatera jako wzór osobowy godny naśladowania³. Właśnie o dydaktycznym celu dzieła Rubinkowski informuje już w przedmowie:

Wiadomo naturze, że gdy słońce przy wschodzie swoich dobywa promieni albo przy zachodzie kryje światłość, przeraża oko, a tym bardziej, kiedy w samym południu otrząsnąwszy się z pochmurnych cieni, najjaśniejsze rzuca promienie, ciekawe oko patrzące na blask wzrok traci. I to mnie do tych czas odraziło, żem na Najjaśniejsze JANA III dzieła nieco zamrużoną dotąd patrzył zrzemnicą, kiedy na ten pański blask (lubo dawno w śmiertelnych życia doczesnego zagrzebiony cieniach) ciekawsze nie śmiały spojrzeć zrzemnice. Żeby jednak potomnych czasów jaśniała nieśmiertelna chwała, którą Najjaśniejszy, król niegdyś polski, JAN III do tej wspaniałości doprowadził, do której, ledwie więcej i dalej, można postąpić. Jakoż prawdziwie to najjaśniejsze słońce

¹ Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi.

² H. Dziechcińska, *Biografistyka staropolska w latach 1476-1627 (kierunki i odmiany)*, Wrocław 1971, s. 7, 17, 19.

³ Eadem, *Biografia*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok*, red. T. Michałowska, przy udziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriuz, wyd. 2 popr. i uzupełn., Wrocław 1999, s. 121.

w znaku lwa stanęło, także lwiami piersiami a nieustraszonym animuszem, miesiąc przeciwny sobie pod nogi podesławszy, najwyższy ascens uczyniło, żeby w potomnych czasach do podobnych dzieł i heroicznych spraw wzajemnie się młodź polska i wspaniałego animuszu rycerstwo pobudziło. Odważam się tym cieniem i umbrą po części JANA III heroiczne wspomnieć życia punkta i na publiczne światło z prasy drukarskiej wydać. Dowcip wprowadzie mój i życie pracami stargane, do polerowania tej herbownej tarczy i pokazania potomnym czasom, tego najjaśniejszego słońca – niezdolne. Lecz też ani oświecać myślę ten polski luminarz, ani wysokim zdobić stylem Najjaśniejszego Pana akcyje, ale tylko udzielnym promieniem, jako niegdy przez lat trzynaście przytomny pańskiego boku dworzanin, światu polskiemu pokazuję⁴.

Sekretarz królewski nieprzypadkowo wybrał Jana III Sobieskiego na wzór osobowy godny naśladowania, choć niedościgniony. Polski król uosabiał bowiem ideał obywatela, żołnierza, władcy i rycerza chrześcijańskiego. Wyraźnie widać, że autor *Janiny* traktował historię jako nauczycielkę życia (*magistra vitae*) ukazującą wzorce osobowe, co było z kolei charakterystyczne dla refleksji historycznej doby późnego baroku⁵. Prezentacja wzoru osobowego, zgodnie z założeniem przywołanej pobudki miała być dla młodych „pobudką do cnoty”⁶.

Równolegle z dydaktyzmem dzieła obserwuje się zabiegi autora wokół nadania utworowi charakteru panegirycznego. *Janina* reprezentuje niewątpliwie panegiryk królewski. Krzysztof Obremski wyróżnił następujące „mechanizmy dźwigni panegirycznej” charakterystyczne dla tego typu utworów. Są to: „afektowana skromność panegirysty, ogólnościatowy zasięg uczuć czci, radości bądź żalu, wywyższenie (tj. zrównanie z najwspanialszymi postaciami z przeszłości) i przewyższenie (owe postacie okazują się niższe niż wynoszony król), Bóg bądź mitologiczni bogowie jako siły wywyższające, biało-czarny obraz dziejów, wynoszenie za cenę sprzeczności w świecie stworzonym piórem panegirysty, arbitralna selekcja faktów historycznych, „faktotwórcza” siła

⁴ Cytaty z dzieła Rubinkowskiego podaję na podstawie wydania: J. K. Rubinkowski, *Janina zwycięskich tryumfów dziełami i heroicznym męstwem Jana III, króla polskiego, na Marsowym Polu Najjaśniejszy, po przełamanej otomańskiej i tatarskiej potencji*, Poznań 1744, k. Ar-Av BUŁ 1008153. Cyfra umieszczona w nawiasie po cytacie oznacza stronicę (kartę) tej edycji.

⁵ K. Maliszewski, *Jakub Kazimierz Rubinkowski. Szlachcic, mieszczanin toruński, barokowy erudyta*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, R. 81, z. 1, Warszawa [et al.] 1982, s. 130.

⁶ Tę samą funkcję przypisał swojemu dziełu W. Kochowski również w kontekście odsieczy wiedeńskiej 1683 roku w *Pieśniach Wiednia wybawionego*. L. Szczerbicka-Ślęk, *W kręgu Klio i Kaliope. Staropolska epika historyczna*, Studia Staropolskie, t. XXXVI, Wrocław 1973, s. 65.

interpretacji tychże faktów, zaprzeczenie przesadzie jako uwiarygodnienie pochwały⁷. Dziechcińska z kolei zwróciła uwagę na: wyeksponowanie cnót i osobowości bohatera, jego niezmiennych cech charakteru, wprowadzenie licznych anegdot, posługiwanie się środkami stylistycznymi charakterystycznymi dla stylu pochwalnego (m. in. hiperbolą i antytezą) oraz wyrażenie stwierdzenia, iż osoba chwalona wszystko inne zaćmiła⁸. Badaczka zauważyła, że biografia pochwalna jest ściśle związana z kanonami, jakie wyznacza panegiryk. Charakterystyczny dla niego schemat chronologiczny, ukazujący życie postaci od jej narodzin do śmierci, zastępowano kanonem cnót organizującym całość biografii⁹. Utwór Rubinkowskiego został jednak oparty zarówno na porządku chronologicznym, jak i etycznym. Biografię króla opisano z perspektywy panegirysty. Sekretarz królewski skonstruował ją według trzech zasad kompozycyjnych: chronologicznej prezentacji dziejów Jana III, wyeksponowaniu cnót monarchy i uwypukleniu patronatu św. Trójcy.

Autor badanego dzieła uwzględnił układ chronologiczny, jak i zestawienie cnót bohatera. Opisując *curriculum vitae* polskiego króla, wziął pod uwagę trzy jego okresy: czasy przed narodzinami, młodość i wiek dojrzały oraz życie pośmiertne. Warto zaznaczyć, iż taki sposób przedstawienia sylwetki postaci zalecał Andrzej Maksymilian Fredro w jednym z najśłynniejszych dzieł teoretycznoliterackich na gruncie polskim – *Vir consilii monitis eticorum nec non prudentiae civilis. Praeludente apparatus oratorii copia ad civiliter dicendum instructus illustrissimi ac excelentissimi D. D. D. Andreae Maximiliani de Pleszowice Fredro Palatini Podoliae, opus posthumum. Accessere alia quaedam miscellanea eiusdem auctoris. (Mąż radny na zasadach filozofii moralnej oraz mądrości obywatelskiej w kształtnym mówieniu zaprawiony z dodatkiem przykładowych mów)* z 1676 roku. Podręcznik ten ukazał się drukiem dopiero pół wieku później, ale krążył on w rękopisach, o czym świadczy korespondencja autora¹⁰. Trójkowy sposób amplifikacji postaci Fredro oparł na schemacie Pryscjana z Cezarei (VI w. n.e.), podkreślając wagę okoliczności i wydarzeń nie tylko za życia chwalonego, ale i przed jego narodzinami i po jego śmierci¹¹. Zgodnie z zaleceniami wspomnianych teoretyków pierwszy okres w *Janinie* stanowi prezentacja antenatów od strony matki, Teofili Daniłowiczówny – dziadka hetmana wielkiego koronnego

⁷ K. Obremski, *Jakub Kazimierz Rubinkowski. Dziejopisarz i człowiek saskiego półwiecza*, Warszawa 2008, s. 104; por. idem, *Panegiryczna sztuka postaciowania: August II Mocny (J. K. Rubinkowski, „Promienie cnót królewskich...”)*, Toruń 2003, s. 156.

⁸ H. Dziechcińska, *Biografistyka...*, s. 62-63, 66, 70, 76-77, 88.

⁹ *Ibidem*, s. 32.

¹⁰ Z. Rynduch, *Andrzej Maksymilian Fredro. Portret literacki*, Gdańsk 1980, s. 153-154.

¹¹ *Ibidem*, s. 158-159.

Stanisława Żółkiewskiego oraz od strony ojca – Jakuba Sobieskiego, kasztelana krakowskiego.

Okres drugi otwiera opis narodzin Sobieskiego, jego lat dziecinnych i młodzięcych. Rubinkowski jedynie pokrótce wspomniał o dzieciństwie młodego Sobieskiego spędzonym w Żółkwi. Szerzej zaś omówił lata szkolne i młodzięcze. Zamieścił, jak na panegirystę przystało, przepowiednie nauczycieli Jana Sobieskiego o koronie dla ich ucznia: Mikołaja Żórawskiego astronoma, astrologa i matematyka Władysława IV oraz Jana Kazimierza i Wojciecha Dąbrowskiego, wykładowcy Akademii Krakowskiej. Następnie opisał poselstwo chorążego lwowskiego Mikołaja Bieganowskiego do Turcji w 1654 roku. Chorążemu towarzyszył oczywiście przyszły król. To istotny dla Rubinkowskiego element z biografii Sobieskiego, albowiem sekretarz królewski nie omówił zagadnień politycznych, a skupił się na postaci przyszłego monarchy, który rzekomo miał już wówczas wzbudzać strach u Turków. Ci z kolei prorokowali mu doniosłą rolę na arenie międzynarodowej. Na dowód swojej argumentacji późnobarokowy pisarz zamieścił przeróbkę tekstu Pseudo-Metodiusza¹², zawierającą zapowiedź upadku Porty Otomańskiej, do którego miałyby się przyczynić Jan III. Według autora *Janiny* przepowiednię tę rzekomo ogłosił w 1200 roku niejaki Acham Turuley, a do druku miał podać w 1623 roku Leonard Sternell¹³. Orientalista, Bohdan Baranowski, twierdzi, iż jest to typowy dla XVII wieku europejski falsyfikat, na co wskazuje data przepowiedni. Nie mogło być przecież mowy o upadku państwa, które powstało dopiero w wieku XIII¹⁴. Autor *Janiny* następnie przedstawił dzieje Sobieskiego jako hetmana wielkiego koronnego i jego zasługi na polu wojennym. Wyraźnie przemilczał fakt udziału młodego Sobieskiego w wojnie ze Szwecją 1655-1660, najpierw po stronie szwedzkiej, a później po polskiej. Tym samym dokonał arbitralnej selekcji faktów tak charakterystycznej dla panegiryku królewskiego¹⁵.

¹²J. Krocak, „Jeśli mię wieźdźba prawdziwa uwodzi...”. *Prognostyki i znaki cudowne w polskiej literaturze barokowej*, Wrocław 2006, s. 94-95.

¹³Z przeprowadzonej kwerendy bibliograficznej wynika, iż dostępne katalogi wydawców i autorów: multimedialny, *Das Verzeichnis der im deutschen Sprachraum erschienenen Drucke des 17 Jahrhunderts*, *Die Buchrucker des 16 und 17 Jahrhunderts in deutschen sprachgebiet* Josefa Benzinga, Wilhelma Heinsinsa *Allgemeins Bücher Lexikon*, *British museum general catalogue of printed books* nie odnotowują ani autora, ani wydawcy, ani tłumacza, o którym wspomina Rubinkowski. Podobną kwerendę (opierając się na katalogach online zagranicznych bibliotek, jak i zestawieniu drukarzy Josefa Benzinga) przeprowadził również Jerzy Krocak.

¹⁴B. Baranowski, *Najdawniejsze polskie przekłady z literatury orientalnej*, odbitka z „Prac Polonistycznych”, seria V, Łódź 1947, s. 17.

¹⁵K. Obremski, *Jakub Kazimierz Rubinkowski...*, s. 104.

Rubinkowski poświęcił uwagę obronie Lwowa w 1672 roku i zwycięstwu pod Chocimiem w 1673 roku. Z tym, że w relacji spod Chocimia, znów jak na panegirystę przystało, zaakcentował interwencję św. Stanisława Kostki. Dalej skupił się na jednomyślnym wyborze Sobieskiego na króla w 1674 roku. Sekretarz królewski przytoczył wówczas mowę wygłoszoną prawdopodobnie na sejmie konwokacyjnym (choć zapewnia, że na elekcyjnym) trwającym od 15 stycznia do 22 lutego 1674 roku, którego marszałkiem był Franciszek Jan Bieliński. Warto zaznaczyć, że nie przywołuje jej żaden z historyków i monografistów Sobieskiego. Ponadto autor *Janiny* do opisu wyboru Sobieskiego na króla wplótł również element symboliczny, a mianowicie obecność białej gołębicy oznaczającej pokój i będącej atrybutem Ducha Świętego¹⁶. Tym samym nadał elekcji doniosłe znaczenie i jednocześnie wywyższył polskiego króla. Sekretarz królewski włączył również do swojego dzieła *Oznajmienie króla J[ego] M[oś]ci nowo obranego na sejmie electionis między Warszawą i Wołą*, które z kolei jest notowane w *Porządku na sejmie walnym elekcyjnej, między Warszawą a Wołą, przez opisane artykuły do samego tylko aktu elekcyjnej należące, uchwalony i postanowiony, roku Pańskiego tysiąc sześćset siedemdziesiąt czwartego, dnia dwudziestego miesiąca kwietnia*¹⁷. Dalej Rubinkowski pokrótce opisał oblężenie w Żurawnie w 1676 roku. Zamieścił punkty wówczas podpisanego traktatu z Turcją. Jednak po raz kolejny celowo przemilczał kolejne lata panowania Sobieskiego, gdyż polski król nie zrealizował założeń polityki zagranicznej, a przede wszystkim polityki wobec Turcji (nieudane poselstwo wojewody chełmińskiego Jana Gnińskiego) i Rosji (trzykrotne poselstwo do Moskwy: wojewody wołyńskiego Michała Czartoryskiego i wojewody połockiego Jana Kazimierza Sapiehy, referendarza litewskiego Cypriana Pawła Brzostowskiego i dworzanina Stanisława Niewieścińskiego¹⁸). W tym okresie Rubinkowski zaprezentował polskiego monarchę jako wzorowego obywatela, sarmackiego wodza i idealnego władcę, a właściwie zarządcę, który zanim wyruszył pod Wiedeń najpierw uporządkował sprawy państwowe. Niewątpliwie najwięcej miejsca sekretarz królewski poświęcił odsiecz. Omówił kulisy wyprawy. Pokrótce przedstawił powstanie Thökölyego w 1672 roku popieranego przez księcia Siedmiogrodu – Apafyego, na czele

¹⁶ W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2006, s. 95-96

¹⁷ *Oznajmienie króla J[ego] M[oś]ci nowo obranego na sejmie electionis między Warszawą i Wołą*, [w:] *Porządek na sejmie walnym elekcyjnej, między Warszawą a Wołą, przez opisane artykuły do samego tylko aktu elekcyjnej należące, uchwalony i postanowiony, roku Pańskiego tysiąc sześćset siedemdziesiąt czwartego, dnia dwudziestego miesiąca kwietnia*, [b.m.dr.] 1674, k. A₄v-B₃r, 1020557 BUŁ.

¹⁸ Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629–1696*, wyd. 2, Warszawa 1994, s. 270-274, 276-277, 300-302.

którego stanął, Imre (Emeryk) Thököly, syn Stefana, jednego z uczestników spisku przeciwko cesarzowi Leopoldowi I¹⁹. Przytoczył więc punkty traktatu pokojowego podpisanego w maju 1682 roku pomiędzy Emerykiem Thökölym a sułtanem Mehmedem IV. Wiele uwagi poświęcił komecie, która była widoczna w Europie i Chinach od 30 lipca do 4 września²⁰. Warto podkreślić, iż odczytywanie tego zjawiska jako zapowiedzi nieszczęść, kataklizmów, wojen było charakterystyczne dla epoki właśnie baroku. To wówczas górę nad renesansowym racjonalizmem wzięły emocje, a strach przestał być już uczuciem wstydlivym, którego wcześniej nie eksponowano²¹. Rubinkowski omówił zawieranie Świętej Ligi przeciwko Porcie Otomańskiej i zamieścił odpisy stosownych dokumentów takie jak: list sułtana tureckiego Mehmeda IV do cesarza Leopolda I, odpowiedź listowną cesarza Leopolda I sułtanowi tureckiemu Mehmedowi IV, anonimowy dyskurs o historii Turcji znajdujący się także w wydanym wcześniej niż pierwodruk *Janiny*, bo w 1699 roku *Wymownym polityku* Jakuba Boczyłowica w części poświęconej *Dyskursom politycznym* pod tytułem *Dyskurs, że sprawiedliwa wojna przeciw Turczyńowi*²², punkty ligi, łacińską kopię przymierza ligi, pełnomocnictwa przedstawicieli polskiej i cesarskiej strony, spis tureckiej mobilizacji spod Wiednia, kopię listu Sobieskiego do królowej napisanego w obozie tureckim 13 września, *Datum w namiocie wielkiego wezyra Kara Mustafy* z 13 września 1683, kopię listu królowej Szwecji – Krystyny. Autor biografii pochwalnej polskiego króla opisał naradę wojenną Turków. Omówił bardzo szczegółowo szlak wyprawy Sobieskiego pod Wiedeń, poświęcając więcej uwagi takim miejscom jak: Częstochowa, Szamotuły, Kraków (tutaj przytoczył przepowiednię profesora Akademii Krakowskiej, Wojciecha Dąbrowskiego, zapowiadającej zwycięstwo pod Wiedniem i rzekomą śmierć nauczyciela w dzień wiktoria²³), Tarnowskie Góry, Ołomuniec, Brno i Stettelsdorf (gdzie opisał walną naradę sił sprzymierzonych). Rubinkowski przywołał również historię ze szpiegiem, o której nie ma wzmianki w opracowaniach historycznych, a którą przytoczyła Maria Konopka w pracy opisującej drogę Sobieskiego przez Śląsk pod Wiedeń²⁴. Autorka powołuje się na *Diariusz* uczestnika wyprawy, generała Marcina

¹⁹ J. Wimmer, *Odsiecz wiedeńska 1683 roku*, Warszawa 1983, s. 59.

²⁰ D. K. Yeomans, *Komety. Od starożytności do współczesności w mitach, legendach i nauce*, przeł. Andrzej S. Piłski, Warszawa 1999, s. 372.

²¹ Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992, s. 198, 201.

²² J. Boczyłowic, *Orator politicus albo wymowny polityk różne traktujący materje*, Toruń 1699, s. 318-325, BUMK Pol. 7. II. 296.

²³ Por. H. Barycz, *Rzecz o studiach w Krakowie dwóch generacji Sobieskich*, Biblioteka Krakowska, nr 124, Kraków 1984, s. 51-52, 80-83.

²⁴ M. Konopka, *Jan III Sobieski na Śląsku w drodze pod Wiedeń*, wpraw. M. Komarzyński, Katowice 1983, s. 62-63.

Kątskiego. Dalej sekretarz królewski dokładnie zrelacjonował oswobodzenie Wiednia. Podał rzetelne informacje co do podziału wojsk sprzymierzonych i zdobycia wzgórza Kahlenberg. Oczywiście w opisie głównego starcia dnia 12 września nie mogło zabraknąć elementów cudowności. Nad wojskami pojawiła się gołębnica symbolizująca pokój i Ducha Świętego. Co ważne, pisał o niej również Sobieski w liście z dnia 13 września do królowej Marii Kazimiery, którego kopię Rubinkowski zamieścił na kartach *Janiny*. Skoro więc gołębnica znalazła się nad oddziałami dowodzonymi bezpośrednio przez Sobieskiego, to zwiastowała nie tylko zwycięstwo polskiego króla, ale i opiekę Bożą nad Janem III. Na niebie pojawił się także znak krzyża, który z kolei miał symbolizować zwycięstwo sprzymierzonych sił chrześcijańskich, a tym samym samej wiary chrześcijańskiej²⁵. Ponadto Rubinkowski świadomie wyolbrzymił liczbę wojsk przeciwnika podając, że wojsk ligi było nieco ponad 80000, a tureckich trzykrotnie więcej. Kara Mustafa dysponował około 63000 – 65000 ludzi (nie licząc oddziałów wołoskich i mołdawskich) oraz 15000 Tatarów. Z kolei sprzymierzone wojska chrześcijańskie liczyły około 76000, ale w samej odsieczy brało udział 65000, reszta pozostała na straży pod Tulln²⁶. Autor *Janiny* podobnie zachował się, podając liczbę poległych. Po stronie tureckiej miało zginąć 50000, a po polskiej nieco ponad 6000. W rzeczywistości straty Kary Mustafy stanowiły około 10% sił wielkiego wezyra, a więc ok. 10000 ludzi, zaś po stronie sprzymierzonych wojsk wynosiły około 1500 ludzi²⁷. Dalej sekretarz królewski po raz kolejny dokonał arbitralnej selekcji faktów i hiperbolizacji postaci polskiego króla, gdyż wiedeńscy owszem całowali nogi, ręce i szaty polskiego króla, gdy generał Starhemberg wprowadził go do miasta, ale nie wznosili okrzyków „*Vivat rex Poloniae!*”, „*Vivat noster rex!*”, „*Vivat noster salvator!*” jak pisał Rubinkowski, bowiem zabroniono im na rozkaz cesarza Leopolda I, który chciał jako pierwszy wkroczyć do miasta²⁸. Autor biografii pochwalnej zamieścił również rycinę i opis rzekomo świętej chorągwi proroka, którą wręczono papieżowi Innocentemu XI. Ten z kolei według informacji sekretarza królewskiego miał podarować polskiemu królowi panegiryk florenckiego poety, Antonio Malegonelli de Amadoris (Malegonellius A.) pt. *Ioanni III. Poloniae Regi Invictissimo ob Viennam ab Obsidione Turcarum liberatam Panegyricus Romae habitus* (Florentim 1684), który Rubinkowski włączył do *Janiny*. Źródła historyczne o tym fackie milczą, ale tekst ten odnotował historyk literatury

²⁵ W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 95-96.

²⁶ J. Wimmer, *op. cit.*, s. 300, 306.

²⁷ *Ibidem*, s. 339.

²⁸ Z. Wójcik, *op. cit.*, s. 339.

w pracy poświęconej utworom na cześć Jana III²⁹. Po prezentacji tła politycznego i zrelacjonowaniu odsieczy wiedeńskiej sekretarz królewski jako panegirysta zamieścił utwory powstałe na cześć zwycięzcy spod Wiednia głoszące jego chwałę. Są to: przywołany wcześniej panegiryk florenckiego poety, anonimowy utwór z kręgu poezji figuralnej o formie kolosu, inskrypcje pod obrazami opiewającymi zwycięstwa chocimskie, wiedeńskie i strygońskie (strzyhomskie, ostrzyhomskie, esztergomskie). Dalej autor biografii pochwalnej opisał szczegółowo dwie bitwy pod Parkanami, w tym pierwszą przegraną, jedną zwycięską pod Strzyhomiem i zdobycie fortecy Szécsény. Rubinkowski, jak na historyka-amatora przystało, sformułował bardzo dojrzały wniosek, ponieważ przyznał, że polska strona zasłużyła na porażkę. Jednocześnie, z punktu widzenia panegirysty polskiego króla, postawił zarzut nie Sobieskiemu, który był naczelnym wodzem i zlekceważył przeciwnika, prowadząc rozciągnięte wojsko, nie czekając na siły cesarskie³⁰ a całemu wojsku. To kolejne elementy „panegirycznej dźwigni”, a mianowicie arbitralna selekcja faktów historycznych i „faktotwórcza” siła interpretacji. Do tych bitew autor *Janiny* również zamieścił odpisy stosownych dokumentów takich jak: spis amunicji zdobytej pod Parkanami, Ostrzyhomiem i Szécsény, kopię listu Jana III Sobieskiego do Marii Kazimierzy napisanego 11 października w obozie pod Strygoniem, opisujący właściwie drugie starcie pod Parkanami. Dzieje wyprawy wiedeńskiej Rubinkowski zamknął wjazdem Sobieskiego do Krakowa. Trochę uwagi sekretarz królewski poświęcił latom 1684-1696, m.in. zawartemu 5 marca 1684 roku w Linzu sojuszowi austriacko-polsko-weneckiemu pod protektoratem Stolicy Apostolskiej przeciwko Turcji, wydarzeniom na Mołdawii i sprawom gospodarstwa mołdawskiego, zdobyciu Budy w 1686 roku przez Austriaków, klęsce królewicza Jakuba Sobieskiego pod Kamieńcem Podolskim w 1687 roku, sejmowi grodzieńskiemu 1688 roku zerwanemu jeszcze przed wyborem marszałka przez opozycję dworu, która wyreczyła się stolnikiem podolskim Makowieckim, procesowi ateusza – podstolego mielnickiego i pod-sędka brzeskiego, Kazimierza Łyszczyńskiego (tutaj Rubinkowski przytoczył adekwatne teksty: łacińską kopię Dekretu Sądu Pomocniczego, tzw. dekret asesorski, prawdopodobnie jedną z kopii tekstu abiuracji – publicznego wyparcia się dotychczasowych przekonań Łyszczyńskiego i epitafium dla ateusza autorstwa Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, który w tym czasie pełnił urząd marszałka wielkiego koronnego). Więcej uwagi sekretarz królewski poświęcił najpierw zaślubinom królewicza Jakuba, a później królowy Teresy Kunegundy. Włączył do *Janiny* prawdopodobnie kopie łacińskich listów zawiadamiających o ślubie

²⁹ B. Klimaszewski, *Jan III Sobieski w literaturze polskiej i zachodnioeuropejskiej XVII i XVIII wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, R. DCLI, Prace historycznoliterackie, z. 48, Warszawa-Kraków 1983, s. 49, 153.

³⁰ J. Wimmer, *op. cit.*, s. 364, 369.

królewicza Jakuba z księżną Jadwigą Elżbietą habsburską adresowanych do poszczególnych monarchów, łacińskie poetyckie utwory okolicznościowe, łacińskie inskrypcje na cześć nowożeńców oraz napisy na bramach tryumfalnych. Zamieścił także poetyckie pożegnanie napisane na zamówienie króla dla Teresy Kunegundy przez Wojciecha Stanisława Chrościńskiego (ok. 1660-ok.1722), sekretarza królewskiego, uczestnika odsieczy wiedeńskiej. Utwór ten powstał w 1694 roku i został wydany wraz z tłumaczeniem *Rozmów listownych Owidiusza pt. Pożegnanie córki Teresy Kunegundy, elektorowi bawarskiemu poślubionej*³¹. Omawiany okres drugi sekretarz królewski zamknął, zgodnie z zaleceniami teoretyków panegiryku, opisem okoliczności śmierci polskiego króla. W tej fazie biografii Rubinkowski przedstawił Jana III jako idealnego obywatela, hetmana, sarmackiego wodza i wzorowego władcę oraz jako rycerza chrześcijańskiego, stojącego w obronie „świętej wiary” i chrześcijańskiej Europy.

Trzecią, ostatnią część amplifikacji postaci króla Jana (okres pośmiertnej sławy), wypełniają zamieszczone przez Rubinkowskiego utwory funeralne stanowiące literacką oprawę *pompae funebris*, o czym autor *Janiny* poinformował czytelnika:

„Ja samę tylko żałobną materyją zostawuję” (k. Kk_{4v})

Sekretarz królewski włączył więc do swojego dzieła następujące utwory pośmiertne na cześć Jana III Sobieskiego: *Ostatnie vale*, dwanaście polskojęzycznych funeralnych elogiów, dwa łacińskie elogia, dwukolumnowe pośmiertne łacińskie inskrypcje. Z przeprowadzonej kwerendy w Bibliotece Uniwersytetu Mikołaja Kopernika wynika, że: wspomniany utwór i dwanaście polskich elogiów znajduje się w klocku bibliotecznym, zawierającym właśnie tekst *Ostatniego vale synom koronnym, patris patriae, Najjaśniejszego, niezwycięzonego Jana III, króla polskiego, Najjaśniejszej Maryji Kazimierze, królowej polskiej oraz Najjaśniejszym królewicom polskim, Jakubowi, Aleksandrowi i Konstantemu, przy Najjaśniejszych księżąt Ich Mosciów bawarskich kondolencyji, królewskim tronom oddane, światu ogłoszone* (1696) Boczyłowica i wypisy z *Gazet z różnych państw funebralne elogia głoszące świętej pamięci Najjaśniejszemu, niezwyciężonemu Janowi III, królowi polskiemu*³². Z kolei łacińskie inskrypcje odnotowane przez

³¹ I. Teresińska, *Chrościński Wojciech Stanisław, [w:] Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 1 A-H, Warszawa 2000, s. 169-170; J. Śliżiński, *Jan III Sobieski w literaturze narodów Europy*, Warszawa 1979, s. 50.

³² J. Boczyłowic, *Ostatnie vale synom koronnym, Patrie patrae, Najjaśniejszego, niezwycięzonego Jana III, króla polskiego*, Toruń 1696, k. A2-A5, BUMK Pol. 7. III.

autora biografii pochwalnej polskiego króla w formie dwukolumnowej znajdują się w innym dziele Boczyłowica zatytułowanym *Orator politicus albo wymowny polityk różne traktujący materyje*³³ wydanym w 1699 roku, a więc trzydzieści lat przed ukazaniem się pierwodruku *Janiny*, gdzie mają postać jednej kolumny. Rubinkowski zamieszcza również epitafia na cześć Jana III Sobieskiego: polskie Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, łacińskie być może autorstwa samego poczmistrza toruńskiego, a także łacińskie elogium. Po nich umieścił łaciński nagrobek królowej Marii Kazimiery. Biografię polskiego króla zamknął łacińskimi epitafiami antenatów Sobieskiego, które stanowią ramę kompozycyjną *Janiny*, albowiem to od prezentacji przodków poczmistrz toruński rozpoczął swoje dzieło. Zatem sekretarz królewski odnotował nagrobki na cześć: pradziadka Sobieskiego – Stanisława Żółkiewskiego, stryja – Stanisława Daniłowicza, starosty korsuńskiego i ojca – kasztelana krakowskiego, Jakuba Sobieskiego. Dołączył również epitafium hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza, ucznia hetmana wielkiego koronnego Stanisława Żółkiewskiego. Włączone do *Janiny* utwory funeralne na cześć Jana III kreują zarówno wizerunek idealnego władcy, jak i zbawiciela chrześcijańskiej Europy. Stanowią istotny element dzieła Rubinkowskiego, albowiem wypełniają trzeci, ostatni okres biografii polskiego monarchy – okres jego pośmiertnej chwały, gdzie upamiętniają jego heroiczne czyny i wynoszą na piedestał ponad innych władców³⁴.

Warto podkreślić, iż trójkowemu układowi amplifikacji postaci polskiego monarchy zostały przyporządkowane stopniowo rozbudowywane i zaprezentowane w sposób gradacyjny wizerunki Sobieskiego jako wzorowego: obywatela i żołnierza, wodza i władcy oraz rycerza chrześcijańskiego. Odpowiednio i adekwatnie przyporządkowano je poszczególnym okresom życia Jana III, tak by wzmocnić wizerunek polskiego monarchy, którego czyny zostały poddane heroizacji, a postać amplifikacji.

Obok trójkowego sposobu chwaleń i kreacji polskiego króla na wzór osobowy, Rubinkowski pokazał ten ideał w różnych aspektach: obywatela, żołnierza, wodza, króla, rycerza chrześcijańskiego i ojca, uwypuklając zalety Jana III. Katalog cnót władcy stanowią zatem przede wszystkim cztery uniwersalne, zwane kardynalnymi. Monarcha odznaczał się więc: męstwem,

948. Drukowane w: *Poeci polskiego baroku*, t. 2, oprac. J. Sokołowska, K. Żukowska, Biblioteka Poezji i Prozy, Warszawa 1965 s. 159-162.

³³ Idem, *Orator...*, s. 296.

³⁴ Utworom funeralnym poświęcono osobną pracę: M. Sulejewicz-Nowicka, *Jan III Sobieski w świetle polskich i łacińskich ełogów i inskrypcji funeralnych z dzieła panegirycznego J. K. Rubinkowskiego*, [w:] *Poliszczynna i Polacy dawniej i dziś*, red. M. Światała-Cheda, Łódź 2011, s. 133-141.

roztropnością, sprawiedliwością i wiarą. Sobieski to przede wszystkim rozważny władca o niezwykle silnym poczuciu obowiązku nie tylko wobec państwa i obywateli, ale przede wszystkim wobec chrześcijan, którzy pokładali w nim nadzieje. Władca, który na pierwszym miejscu od najmłodszych lat stawiał służbę wojskową. To również wybitny dowódca o niewiarygodnej intuicji żołnierskiej, który zapisał się na kartach historii dzięki wiekopomnym czynom. Przede wszystkim to monarcha, którego cechowała sprawiedliwość, ponieważ podjął się on wzięcia udziału i doprowadzenia do zwycięstwa wojny w słusznej sprawie, bo o wiarę chrześcijańską. Uwypuklenie cnót Sobieskiego poprzez pokazanie go w konkretnych sytuacjach i przedstawienie stosownie dobranych faktów z życia króla miało na celu uwiarygodnienie uwzniośłego portretu Jana III. Biografia pochwalna w tym przypadku nie posłużyła apoteozie cnót, jakimi wykazywał się monarcha, ale apoteozie samego króla. Owszem autor *Janiny* dokonał arbitralnej selekcji faktów, tak charakterystycznej dla panegiryku królewskiego, ale selekcja ta była podyktowana wyznacznikami gatunkowymi biografii pochwalnej, ponieważ Rubinkowskiemu przyświecała myśl hiperbolizacji postaci polskiego króla, uwznioślenia i wywyższenia. Jest to przecież jedna ze składowych części „dźwigni panegirycznej”.

Jednakże nie jest to jedyna zasada organizująca panegiryk. Dominantę kompozycyjną *Janiny* stanowi również św. Trójca (*Trinitas Sanctissima*), która patronuje ważnym wydarzeniom w życiu Sobieskiego. To świadomy i przemyślany zabieg organizujący biografię pochwalną polskiego króla, ale i wyrazista klamra dzieła, ponieważ od przywołania św. Trójcy Rubinkowski rozpoczął *Janinę*, gdy opisywał moment narodzin władcy:

Urodził się roku 1624 dnia wtórego czerwca właśnie w Wigilią Przenajświętszej Trójcy, która jemu przez całe życie i osobliwszą ozdobą, i ratunkiem była jako niżej obaczemy. On zaś za osobliwsze dobrodziejstwa do zgonu życia z niewymownym nabożeństwem jej był obligowanym.

(k. A₂r-A₂v)

Zaakcentowaniem jej roli zamknął dzieło:

To zaś osobliwszej zda się być rzecz godna refleksyj, że i życia początkowi i osobliwszej chwały dziełom, i śmierci tego pana albo Wigilija, albo sam dzień Trójcy Przenaj[świętszej] nie tak przypadkiem się trafił, jako bardziej wyrokiem Boskim destylowany: urodził się w Wigiliją Świętej Trójcy, w Wigiliją Świętej Trójcy hetmanem został, w dzień Ś[więtej] Trójcy pod Chocimem zbił Turków, a potem pod Żwańcem zbił Tatarów, w Wigiliją Ś[więtej] Trójcy traktat z cesarzem J[ego] M[ością], Leopoldem, przeciwko Turkom zawarł i w Wigiliją Ś[więtej] Trójcy w Wilanowie życia swego dokonał. Tenże monarcha osobliwie miał swoje nabożeństwo do Świętej Trójcy.

(k. Ssv)

Według sekretarza królewskiego ważne w życiu Sobieskiego wydarzenia miały właśnie miejsce pierwszej niedzieli po Zielonych Świątkach³⁵. Rubinkowski w większości przypadków świadomie podawał więc nieprawdziwą datę, a zatem wskazywał na dzień, na który przypadła Wigilia Przenajświętszej Trójcy (*Trinitatis*). Zanotował więc, że polski król urodził się 2 czerwca 1624 roku³⁶, a przecież źródła historyczne podają datę 17 sierpnia 1629 roku³⁷. Wskazał jedynie właściwą datę śmierci, 17 czerwca 1696 roku, ponieważ wówczas faktycznie wypadała wspomniana wigilia³⁸. Pozostałe informacje takie jak: wybór na hetmana wielkiego koronnego, starcie pod Chocimiem i Żwańcem oraz podpisanie układu z cesarzem Leopoldem I podporządkował właśnie tej „trójkowej” organizacji panegiryku. Podał więc informacje rozbieżne z tymi, które notują wiarygodne źródła. Chociaż już w opisie bitwy pod Chocimiem w 1673 roku wskazał na właściwą datę dzienną głównego starcia, 11 listopada (dzień św. Marcina), na który nie przypadła Wigilia Przenajświętszej Trójcy. Zamierzeniem autora była zatem amplifikacja Jana III i wypuklenie wizerunku Sobieskiego jako pomazańca Bożego, któremu została powierzona misja dziejowa³⁹.

Struktura *Janiny* została, więc oparta na zasadach kompozycyjnych charakterystycznych i dla panegiryku królewskiego, i dla biografii pochwalnej. Rubinkowski narrację chronologiczną dziejów postaci wzbogacił o kreację Jana III

³⁵ *Chronologia polska*, red. nauk. B. Włodarski, wyd. 2 (reprint wydania pierwszego z 1957 roku), Warszawa 2007, s. 258.

³⁶ *Ibidem*, s. 381.

³⁷ Z. Wójcik, *op. cit.*, s. 33.

³⁸ *Ibidem*, s. 509; *Chronologia polska*, s. 411.

³⁹ Autorka pisała na ten temat w referacie „*Panegiryczna sztuka postaciowania*” czy *lustrzany konterfekt postaci Jana III Sobieskiego w „Janinie...” Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego?*, wygłoszonym na konferencji naukowej pt. *Lustro (zwierciadło) w literaturze i kulturze*, Akademia Podlaska, Siedlce, 31.05.–1.06.2005 r. Tekst ukazał się drukiem w tomie pokonferencyjnym: *Lustro (zwierciadło) w literaturze i kulturze. Rozprawy – szkice – eseje*, red. A. Borkowski, E. Borkowska, M. Burta, Siedlce 2006, s. 83-89.

Na ten fakt zwrócił również uwagę J. Krocak, *op. cit.*, s. 153: „Znajdujemy też w pracy Rubinkowskiego pewne akcenty historiozoficzne oparte na przydaniu specjalnego znaczenia pewnemu świętu w kalendarzu, z jakim wiążą się istotne wypadki życiowe Sobieskiego. Podkreśla to autor w całym tekście, zbierając je raz jeszcze po opisie śmierci Jana III, co zapewne ma rekompensować brak prodigiów zapowiadających królewski zgon. W dzień Św. Trójcy, ewentualnie w wigilię tego święta, miały miejsce narodziny przyszłego króla, otrzymanie buławy hetmańskiej, zwycięstwo nad Tatarami pod Żwańcem, zawarcie traktatu z cesarzem Leopoldem przeciw Turkom, a w końcu śmierć”.

na wzór osobowy. Polski król jako idealny obywatel, władca i rycerz chrześcijański musiał więc odznaczać się cnotami. Sobieski zatem zgodnie z wymogami biografii pochwalnej został poddany amplifikacji, a cnoty, którymi się wyróżniał wśród władców ówczesnej Europy apoteozie. Rubinkowski więc zorganizował biografię pochwalną polskiego króla według dwóch współistniejących w dziele porządków: chronologicznego i etycznego. Wydaje się, że badane dzieło zasługuje na miano „zręcznego panegiryku” czy „doniosłej biografii pochwalnej”, ponieważ, kierując się kryteriami Hanny Dziechcińskiej⁴⁰, odwołuje się nie tylko do tradycji, ale i spełnia rolę „praktycznej użyteczności”, gdyż zarówno dokonuje amplifikacji tytułowego bohatera, jak i staje się częścią historii. Wpisuje się nie tylko w „koncepcję heroiczną, pojmującą historię jako pasmo czynów indywidualnych”, ale nawet zaczyna stanowić źródło wiedzy, ponieważ o ile Rubinkowski dokonał arbitralnej selekcji faktów historycznych, o tyle przytoczył nie jeden dokument, poczynając od listów, spisów amunicji i mobilizacji wojsk, dekretów, a na traktach pokojowych kończąc. Należy zatem pamiętać o walorach dokumentarnych dzieła poczmistrza toruńskiego. Rubinkowski był świadkiem przecież wielu opisywanych w *Janinie* wydarzeń. Był przez pewien czas dworzaniem Sobieskiego. Pełnił początkowo jedynie funkcję skryby, a dopiero prawdopodobnie w ostatnich latach życia króla Jana III (w latach 1694-1696) otrzymał tytuł sekretarza królewskiego⁴¹. Włączenie do *Janiny* odpisów i kopii było zapewne podyktowane celem dydaktycznym, jaki mu przyświecał. Z jednej strony Rubinkowski przedstawił amplifikowaną postać polskiego króla, który urósł do rangi herosa i zbawcy chrześcijańskiej Europy, a z drugiej zamieścił stosowne dokumenty do odsieczy wiedeńskiej, które dla współczesnych mu czytelników miały stanowić źródło wiedzy. W tym sensie *Janina* niewątpliwie jest panegirykiem oryginalnym, o czym świadczy jej poczytność, ponieważ doczekała się pięciu wydań, a ostatnie ukazało się na wyraźną prośbę czytelników:

W roku zaś 1759 jako polak na usilne żądanie w szczeropolskim języku powierzonym drukiem na nowo wstawionym od teje drukarni⁴².

⁴⁰ H. Dziechcińska, *Biografistyka...*, s. 13.

⁴¹ K. Maliszewski, *op. cit.*, s. 36, 38.

⁴² *Rubinkowski Jakub Kazimierz*, [w:] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 26, Kraków 1915, s. 440-441.